

TOMASZ BIERKOWSKI

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Najpiękniejsza książka... Próba krytycznego ujęcia konkursów poświęconych książce

Słowa kluczowe: konkursy edytorskie, projektowanie książek, estetyka druku, kryteria oceny, promocja czytelnictwa

Konkursy na najlepiej zaprojektowaną książkę odbywają się w wielu krajach, często jako podkategoria większego konkursu projektowania graficznego. Te, które są poświęcone wyłącznie publikacjom – choć są w mniejszości – mają długą tradycję, a niektóre z nich cieszą się prestiżem i uznaniem ze względu na dbałość o wysoką jakość zarówno projektową, jak i edytorską. Do najlepszych i najstarszych należą bez wątpienia – Najpiękniejsza Książka Niemiecka (od 1929) i Najpiękniejsza Książka Szwajcarska (1944). Stały się one wzorcami dla podobnych konkursów organizowanych w innych krajach (np. w Polsce 1958, Czechosłowacji 1965). Nie jest przypadkiem, że pierwszy człon ich nazwy, którego celem jest wyłonienie i ocena najbardziej wartościowych pod względem projektowym i edytorskim publikacji jest identyczny (najpiękniejsza książka), natomiast drugi odnosi się do kraju, którego konkurs dotyczy. Wyjątkiem jest polska Najpiękniejsza Książka Roku¹, jednak identyfikacja konkursu i skojarzenie z innymi nie przysparza trudności².

Mimo lokalnych różnic odnoszących się do wielkości rynku wydawniczego, tradycji typograficznej i poligraficznej, kontekstu kulturowego i społecznego (w tym czytelnictwa), cele narodowych konkursów są w większości tożsame. Za najważniejszy należy uznać promowanie wysokiej jakości publikacji będącej efektem współpracy projektantów, wydawców i poligrafów. W konkursach na najpiękniejszą książkę ta ostatnia jest rozumiana jako przedmiot użytkowy,



Spotkanie Komitetu Organizacyjnego Konkursu PTWK w siedzibie Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” jesienią 1957 roku; od lewej: Roman Tomaszewski i Krystyna Remerowa

[1] Do 1980 roku polski konkurs nosił nazwę „Na najlepiej wydaną książkę”, a oceniało jury kilkunastoosobowe (graficy, redaktorzy, wydawcy i drukarze). Dopiero od 1981 roku konkurs zmienił nazwę na „Najpiękniejsze książki roku” i oprócz

nazwy zmieniono formułę oceny preferując głównie formę graficzną [przyp. red].

[2] *Artyści książki polskiej. 50 lat konkursu PTWK*. Red. Katarzyna Iwanicka. Warszawa 2009, PTWK.



Albert Kapr z Lipska (siedzi) jako gość Konkursu w 1965 roku



Wydania specjalne „Biuletynu PTWK”



Obrazy Sądu Konkursowego, Muzeum Plakatu w Wilanowie 1969 rok



Afisz wystawy z przeglądem najlepiej wydanych książek z lat 1981-1983 zorganizowanej po zniesieniu stanu wojennego

a więc rozpatrywana jest nie tylko harmonijna całość treści i formy języka wizualnego, ale jednocześnie uwzględnia się materialny aspekt publikacji, za który odpowiada drukarz i introligator. Z tego powodu kryteria konkursów (niezależnie od tego, jak jasno są artykułowane) są *natury graficznej i wydawniczej (formalnej i technicznej)*³. Dla inicjatorów i organizatorów – przynajmniej z Czech, Niemiec, Polski, Słowacji i Szwajcarii – równie ważne są także cele promocyjne i popularyzatorskie oraz integracja środowiska.

[3] Jost Hochuli, *Projektowanie książki w Szwajcarii*, Kraków 1995, Baran i Suszyński, s. 10. Obszerne kryteria polskie przedstawiono w: *Cztery*

konkursy „Na najlepiej wydaną książkę” w latach 1967-1961. „Biuletyn PTWK” 1963 nr spec. 2/29.



Józef Wilkoń, wieloletni przewodniczący Jury Konkursów PTKW, otwiera uroczystość rozdania nagród podczas Międzynarodowych Targów Książki w 2008 roku w Pałacu Kultury i Nauki

Jeśli chodzi o popularyzację, głównym postulatem jest wychodzenie z kręgu bibliofilów i poszerzanie odbiorców konkursów o masowego czytelnika. Tym samym zwracanie uwagi na jakość publikowanych książek ma szansę pracować na rzecz oczekiwań tego odbiorcy. Konkursy na najpiękniejszą książkę świadomie generują również okazje do debaty na temat szeroko pojętej jakości publikacji, rozwoju dyscypliny i czytelnictwa. Przykładem takiego działania jest tegoroczna wystawa *The Star Circle (W kręgu gwiazdy)* zorganizowana w Pradze w lipcu z okazji 55-lecia Najpiękniejszej Czeskiej Książki przez Muzeum Czeskiej Literatury. Pokazano na niej zeszłoroczne nagrodzone i wyróżnione książki z Czech, Niemiec, Polski, Słowacji i Szwajcarii. To bezprecedensowe wydarzenie, mimo pandemii, zgromadziło kilka tysięcy odwiedzających, co przerosło oczekiwania zespołu kuratorów w składzie: Eliška Boumová, Klára Voskocová i Zdeněk Freisleben. Wystawie *The Star Circle* towarzyszył katalog, w którym zamieszczono wywiady z organizatorami, sekretarzami i przewodniczącymi narodowych konkursów: Andrzejem Tomaszewskim (PL), Elišką Boumovą (CZ), Nicole Udry (CH), Lucią Obuchową (SK), Katharine Hesse (D). Co prawda sam projekt katalogu pozostawia wiele do życzenia, ale stanowi istotne źródło informacji porównawczych⁴. Wystawa *The Star Circle* dobitnie pokazała, że poziom publikacji nagrodzonych w 2019 roku w Czechach, Niemczech, Polsce, Słowacji i Szwajcarii jest wyrównany, co oznacza brak zasadniczych różnic między ich jakością edytorską i projektową. Odwiedzający wystawę rozróżniali pochodzenie prezentowanych książek przede wszystkim po tytułach zapisanych w językach narodowych. Świadczy to o wysokim poziomie wydawnictw czeskich, polskich i słowackich, które dogoniły te ze światową renomą, wieloletnią tradycją i zachowaną ciągłością. Powyższe wnioski nie byłyby możliwe do wyciągnięcia, gdyby nie inicjatywa zorganizowania wystawy *The Star Circle*, która stworzyła szansę na dokonanie porównania. W kontekście omawianych konkursów może nieco zastanawiać obecność przymiotnika „najpiękniejsza” w nazwie.

[4] *Z hvězdy kruh/The Star Circle*, Praha 2020, Památník národního písemnictví.

Zob.: <http://pamatiniknarodnihopisemnictvi.cz/publikace-objednat/?idPublikace=2944>.



Album *Artyści książki polskiej. 50 lat konkursu PTWK* wydany w 2009 roku

Przeglądy projektów i przedmiotów użytkowych⁵, których celem jest wyłonienie najlepszych i wartościowszych rozwiązań raczej nie powinny być kojarzone z wyborami miss piękności. Nie da się bowiem uchwycić w obiektywne ramy poczucia estetyki i piękna. To, co jednemu z jurorów wyda się „piękne”, dla innego będzie „brzydkie”. Jeśli już używamy w tym kontekście terminu „piękno”, to warto posiłkować się wiele mówiącą wypowiedzią prof. Krzysztofa Lenka: *projekt jest piękny dzięki swojej jakości użytkowej*⁶. Poza tym skupienie się na pięknie jako jedynym, nieuchwytnym kryterium dobrze zaprojektowanej i wyprodukowanej książki, może prowadzić do pogłębienia niezrozumienia w społeczeństwie funkcji książki jako narzędzia komunikacji społecznej. Szczególnie wyraźnie widoczne to jest teraz, w czasach rozwoju nowych mediów i wiążącymi się z nimi nowymi oczekiwaniami czytelnicznymi w stosunku do publikacji papierowych. Z drugiej strony w pełni merytoryczna ocena projektu czy przedmiotu użytkowego byłaby niezwykle trudna do przeprowadzenia w warunkach konkursowych. Jak bowiem dokonać wnikliwej analizy publikacji przez pryzmat problemu projektowego, specyfiki odbiorcy, celu komunikacyjnego wydawcy i autora, jeśli na konkurs spływa kilkaset zgłoszeń?⁷ Przy analizie użyteczności publikacji konieczne jest również poznanie kontekstu użytkowego książki. Na przykład, przeglądanie podręcznika do matematyki podczas posiedzenia jury to nie to samo, co wykonywanie zamieszczonych w nim zadań na lekcji, a przecież to ten drugi sposób użytkowania determinował pracę projektanta i drukarza. Zabiegi (czy to introligatorskie, czy projektowe), które nie przekonują jurora, mogą doskonale sprawdzać się w realiach, na potrzeby których książka powstała. Dlatego być może usankcjonowane i ogłoszone zmiany w sposobie oceniania publikacji spowodowałyby większą ilość zgłoszeń publikacji naukowych i podręczników, przede wszystkim z obszaru nauk ścisłych?

Wbrew pozorom, ocena książek zgłaszanych do innych kategorii również nie jest pełna. Jeśli dominującym i powtarzającym się w wielu konkursach narodowych kryterium jest zgodność, adekwatność treści i formy, to można sobie łatwo wyobrazić sytuację, w której oceniający nie zna treści książki, ani nawet charakteru dzieła. Również w przypadku oceny literatury pięknej znajomość treści dzieła, a przynajmniej specyfiki twórczości autorki lub autora jest kluczowa. I znowu – podobnie, jak w opisywanym powyżej przykładzie podręcznika do matematyki – nie bez znaczenia będzie kontekst użytkowy. Warunki pracy jurorów (ograniczenia czasowe, masa książek do oceny, mnogość bodźców wizualnych), nie mając nie

[5] „Książka, jako przedmiot użytkowy”. Takiego porównania użył Jost Hochuli, jako śródtytuł w książce *Projektowanie książki w Szwajcarii*, Kraków 1995, s. 9.

[6] Krzysztof Lenk w prywatnej korespondencji z autorem.

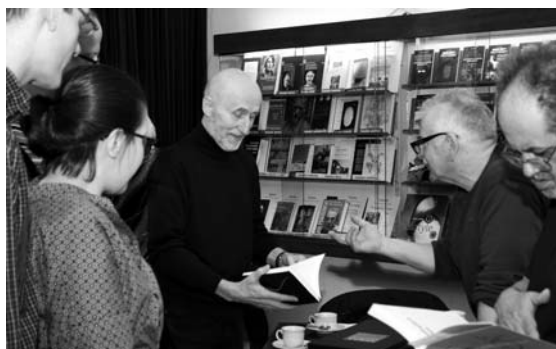
[7] W Polsce jest ich ok. 200, w Niemczech ok. 700.



Jury konkursu PTWK
przy pracy

Prof. Mieczysław
Wasilewski, przewod-
niczący Jury, jako
arbitr w 2016 roku

wspólnego z tymi, w których obcuje się – na przykład – poezją. Warto więc być świadomym sposobu użytkowania publikacji niezależnie, czy się ją ocenia, czy tworzy. Żeby więc dokonać radykalnych zmian, bardziej nakierowanych na lepszą jakościowo ocenę zgłoszonych książek, samych ekspertów musiałoby być pięć razy więcej, co znacznie wydłużyłoby procedurę konkursową. Jak widać problem jest złożony i niełatwy do rozwiązania, co nie znaczy też, że nie warto o tym rozmawiać – wręcz przeciwnie. Dla oddania sprawiedliwości warto jednak dodać, że opisana powyżej specyfika oceny publikacji w warunkach konkursu dotyczy większości konkursów projektowych. Odstępstwem od tej smutnej reguły jest konkurs „Śląska Rzecz”, podczas którego oceniane są również publikacje.



Konkursy spod znaku „najpiękniejszej książki” de facto mówią o czymś więcej, niż sugeruje sam ich tytuł. To przede wszystkim opowieści ze szczęśliwym zakończeniem o współpracy wydawcy, redaktora, projektanta, drukarza, poligrafa i intrologatora. To baza danych o dobrych praktykach, niezależnie od rodzaju publikacji, budżetu, czy nakładu. Konkursy poświęcone „najpiękniejszej książce” stanowią demokratyczną platformę nagradzającą wszystkie najważniejsze podmioty procesu wydawniczego i propagują nieco inny rodzaj wiedzy o książce. Mówią bowiem o tym, że szeroko pojęta produkcja książki to wynikowa praca wielu specjalistów, a błąd jednego z nich niweczy pracę pozostałych (parafrazując znane powiedzenie: książka wyprodukowana w 90% dobrze jest w stu procentach źle wykonana). Za sukces (lub porażkę) nie odpowiada wyłącznie wydawca, projektant lub poligraf – taki przekaz powinien w sposób dobitny wychodzić z konkursów „najpiękniejszą książkę”. Można by więc sobie życzyć, aby określenie „najpiękniejsza” było rozumiane wyłącznie metaforycznie, komunikowało zdecydowanie



Gorące dyskusje Jury pod przewodnictwem Agaty Szydłowskiej

me, różnią się jednak formą. Kryteria szwajcarskie i niemieckie mają charakter listy kontrolnej (22 punkty). Tymczasem opracowane i precyzyjnie sformułowane przez Andrzeja Tomaszewskiego kryteria konkursu „Najpiękniejsza Książka Roku” – w odróżnieniu od niemieckich i szwajcarskich – mają opisowy charakter ujęty w sześciu punktach. Wydaje się, że to bardzo dobre rozwiązanie, choć każde z wymienionych ma swoje lepsze strony. O ile bowiem szwajcarsko-niemiecka forma może zdecydowanie bardziej ułatwiać jurorom dokonanie precyzyjnej oceny publikacji, o tyle polska stwarza szansę swobodniejszej wymiany zdań o jakości książki, a przez to wywołania szerszego zainteresowania publiczności. Najważniejsze jednak jest to, że w przypadku Polski, Szwajcarii i Niemiec, lista kryteriów pozwala spojrzeć na książkę całościowo i ocenić jej jakość przez jurorów reprezentujących różne dyscypliny, nie tylko w odniesieniu do projektu, ale również jego produkcji. Na równych zasadach.

Niestety istnieje też ciemniejsza strona prac komisji konkursowych. Nierzadko konkursy na „najpiękniejszą książkę” nie posiadają kryteriów oceny, albo też są one ignorowane przez ich organizatorów lub zapraszanych jurorów. Najczęściej jednak wymogi konkursowe bywają dość skrótowo zapisywane, a nawet ujmowane wyłącznie w jedno zdanie lub ukrywane w krótkim opisie celów konkursu⁹. Zdarza się również, że członkowie komisji słyszą od jej przewodniczącego, iż każdy z nich ma dokonać oceny wyłącznie przez pryzmat swoich preferencji (przede wszystkim estetycznych). Z kolei absolutnie nieakceptowalną praktyką stosowaną

szerzej i nie odnosiło się wyłącznie do kategorii estetycznych. Może należałoby stworzyć narrację, w której nominowana, wyróżniona lub nagrodzona książka, jest przedstawiana jako przykład pięknej współpracy projektanta z wydawcą i drukarzem?

Przy okazji omawiania problematyki związanej z konkursami na „najpiękniejszą książkę” trzeba wspomnieć o wrażliwym, często budzącym emocje, ale niezwykle ważnym temacie, jakim są kryteria oceny. Niektóre z nich są bardzo szczegółowe i precyzyjnie opisane. Bardzo dobrym, wręcz wzorcowym, przykładem są kryteria szwajcarskie, niemieckie i... polskie⁸. Są one w – większości wypadków i w kluczowych kwestiach – tożsa-

[8] Kryteria oceny publikacji zostały szerzej omówione w: Ewa Repucho, Tomasz Bierkowski, *Typografia dla humanistów. O złożonych problemach projektowania edycji naukowych*. Warszawa 2018, Wydawnictwo SBP, s. 90–95. Zob. też: Andrzej

Tomaszewski, *Konkurs z tradycją w: 59. Konkurs Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek „Najpiękniejsza Książka Roku 2018*. Warszawa 2019.

[9] Przykładowo, w konkursie „Najpiękniejsza Czeska Książka”.

w niektórych konkursach – nawet tych z wieloletnią tradycją i cieszących się uznaniem – jest uczestnictwo w pracach komisji osób, które złożyły do konkursu swoje publikacje, lub w inny sposób są związane z powstawaniem ocenianych książek. Dotyczy to zarówno projektantów, jak i wydawców. Wymienione powyżej przykłady nieprofesjonalizmu i praktyk nieetycznych, na szczęście nie mają miejsca w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Trzeba ten fakt dobitnie podkreślić.

Jest rzeczą oczywistą, że brak profesjonalizmu jurorów lub przewodniczących pracy komisji generuje wyniki sprzeczne z założeniami konkursów i ma niewiele wspólnego z tworzeniem rzeczywistego obrazu kondycji książki w danym roku. Co ciekawe, z ostatnią kwestią wiąże się nie tylko niewłaściwa, nieprofesjonalna postawa organizatorów konkursu. Chodzi tu o mylenie – nierzadko świadomie i w dobrej wierze – dwóch celów: zaprezentowania wyselekcjonowanych publikacji z konkretnego roku ujawniając ich faktyczną jakość (najczęściej w obrębie konkretnych kategorii)



Rozdanie nagród w 2016 roku podczas Warszawskich Targów Książki na Stadionie Narodowym oraz prezentacja nagrodzonych książek





Jury konkursu PTKW w 2020 roku; od lewej: prof. Ewa Satalecka, Andrzej Tomaszewski – komisarz konkursu, prof. Małgorzata Gurowska, dr Agata Szydłowska – przewodnicząca, Ryszard Kryski, dr hab. Ewa Repucho, dr Marcin Władyka

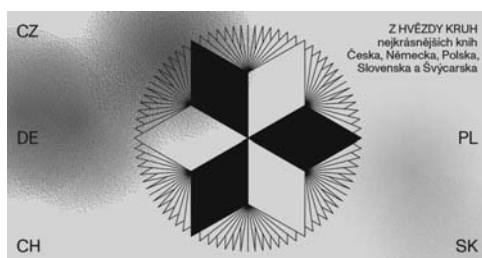
oraz postawienie akcentu przede wszystkim na zorganizowanie atrakcyjnej wizualnie dorocznej wystawy, mimo realnego poziomu nadesłanych książek. To ostatnie podejście – niestety – rzutuje na finalne selekcje członków komisji: nie wyróżniają oni wtedy publikacji dlatego, że każda z nich jest tego naprawdę warta, tylko nagradza się książki po to, żeby tworzyły – w obrębie kategorii – atrakcyjny zestaw na wystawie. Takie działanie – pomimo dobrych intencji – nie jest ani profesjonalne, ani zgodne z podstawowymi celami konkursów. Czym innym jest bowiem próba możliwie obiektywnej oceny poziomu publikacji w ramach różnych kategorii w danym roku, a czym innym wystawa, za pośrednictwem której chce się jak najlepiej pokazać nagrodzone i wyróżnione publikacje.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż nie ma sprzeczności między tzw. atrakcyjną wizualnie wystawą promującą wydawnictwa, drukarnie i projektantów, a taką, której celem jest przede wszystkim dostarczenie informacji o stanie produkcji wydawniczej w danym roku. Mamy tu bowiem do czynienia z dwiema nieporównywalnymi kategoriami. Pierwsza dotyczy przede wszystkim formy, a druga treści. Wystawa powinna mieć jasny cel komunikacyjny, wypracowany wspólnie przez komisję konkursową i kuratora wystawy odpowiedzialnego za jej stronę wizualną. Niestety w czeskich, polskich i słowackich realiach – w odróżnieniu chociażby od holenderskich, niemieckich i szwajcarskich – wystawy książek ograniczają się wyłącznie do prezentacji ich na stołach, regałach lub umieszczania w gablotach, a jedyną kanwą jest podział na kategorie i nagrody. Ten minimalizm najpewniej wiąże się z brakiem funduszy, ale być może również z brakiem pomysłu na promowanie nagrodzonych wydawnictw, drukarni i projektantów. Dla śledzącego konkursy „najpiękniejszej książki” – na przykład w Polsce – może się wydać uderzający kontrast między profesjonalnym poziomem prestiżowego konkursu, a bardzo skromną prezentacją jego rezultatów. Warto byłoby pomyśleć o zmianie tego stanu rzeczy. Skorzystaliby na tym wszyscy zainteresowani – środowiska akademickie (bibliolodzy, edytorzy, pro-



Fragment wystawy najpiękniejszych książek pięciu państw – „Z hvězdy kruh” w Pradze w 2020 roku

jektanci), nieprofesjonalni miłośnicy książek, może nawet sami autorzy, a nie tylko wydawcy, drukarnie i projektanci. Co ciekawe, te same cechy wystaw pokonkursowych w postaci źle pojętej skromności i małego zasięgu są dostrzegalne zarówno w Czechach (z wyjątkiem tegorocznej, jubileuszowej wystawy *The Star Circle*), Polsce oraz na Słowacji. Najprawdopodobniej stoi za tym brak wsparcia instytucji państwowych. Ministerstwa alarmują z powodu spadków sprzedaży publikacji, czy pogłębiającego się kryzysu czytelnictwa, a z drugiej strony nie angażują się przesadnie w szeroko pojętą promocję kultury książki. Wsparcie ministerialne dla przemysłu poligraficznego i wydawniczego w postaci sfinansowania wydarzeń związanych z konkursem byłoby minimalnym obciążeniem dla budżetu, a ogromną pomocą dla rozwoju polskiej książki i związanych z nią badań naukowych.



Identyfikacyjny znak graficzny wystawy

Goście wystawy *Z hvězdy kruh*



Na koniec warto przynajmniej zasygnalizować inny, nie mniej istotny fakt. Otóż konkursy na „najpiękniejszą książkę” – szczególnie te z wieloletnią tradycją – poprzez gromadzenie nadsyłanych publikacji stały się ogromną bazą danych dla badaczy z różnych dyscyplin: bibliologów, poligrafów, projektantów, fotografów, historyków i krytyków dizajnu. Dzięki analizie zgłaszanych do czeskich, polskich i słowackich konkursów publikacji naukowych – przede wszystkim z dziedziny nauk ścisłych – dowiadujemy się zarówno o ich nie najwyższej jakości użytkowej i estetycznej, jak również o samej (niewielkiej) ilości napływających zgłoszeń. Zjawisko to, niestety, trwa już kilka lat. Można by próbować je zmienić, gdyby było ono odpowiednio nagłaśniane. Gromadzone przy okazji konkursów książki stanowią więc ważne źródło informacji i posiadają interdyscyplinarny potencjał badawczy. Dlatego warto poszerzyć perspektywę postrzegania konkursów na „najpiękniejszą książkę” o wspomniane aspekty i przestać traktować je jak konkursy piękności. Publikacje gromadzone przez organizujące konkursy instytucje są dziedzictwem kultury narodowej. Brzmi to patetycznie, ale tak jest w istocie. Dobrze by się więc stało, gdyby pamiętali o tym wszyscy zainteresowani rozwojem – póki co – kluczowego narzędzia komunikacji społecznej, jaką jest książka.

Abstract

The most beautiful book... An essay on critical assessment of book contests

An article inspired by Czech review exhibition *The Star Circle (Z hvězdy kruh)* presenting books awarded in editorial competitions of five countries: the Czech Republic, Germany, Poland, Slovakia and Switzerland. The author emphasizes the importance of book functionality and aesthetics, analyzes issues related to the criteria for evaluating design and production quality as well as the procedures used by jurors in competitions of various countries. One points out that the accumulated achievements of the annual competitions constitute a potential, interdisciplinary research material for book scholars, designers and printers, as well as an important source of examples and information about the quality of print and book-binding solutions.